

Duchu / PTK, Oszalej

Nigdy nie chcieliśmy być popularni
Ty urodziłaś się by tańczyć
Ja chyba głównie po to by patrzeć
Na to jak tańczysz
Nigdy nie chcieliśmy być popularni
Ty urodziłaś się by tańczyć
Ja chyba głównie po to by patrzeć

W lodowate poranki
Kultywowanie wiary w jutro cię nie męczy
Nie gardzisz lodowatym Bacardi
Takim jak ty nie rychło do pogadanki z Ghandim
Ci inni palanci wg ciebie nie dbają o rozwój intelektualny
Klasy im brak
I w ogóle cały tan hajs wydają na on demand-y
Szmaty biorą do restauracji
Puste gadki, minutki, herbatki
Dla ciebie warte to tyle co treść zamieszczanych na ich blogach informacji
To nie dziwne
To fajne że masz tak
Od kiedy mama zaganiała cię do matmy
Ktoś ci te cechy kiedyś wyjaśni
Na wygodnej kanapie w jakiejś poradni
Wydaje cię się że jesteśmy ponad tym, bo

Nigdy nie chcieliśmy być popularni
Ty urodziłaś się by tańczyć
Ja chyba głównie po to by patrzeć
My po to by walczyć
Nigdy nie chcieliśmy być popularni
A może nigdy nie chcieliśmy być popularni
Bo nie byliśmy zanadto zaradni

Dlatego wieczorami pijemy do dna
I Gasimy gwizdki
A za dnia ganiamy za czymś innym

Pewnego dnia nam wyjdzie
Nigdy nie wyrośliśmy z marzeń
Wypij, to może coś odpal, tańcz
Oszalej!
Ipady to nie dla ciebie
Tak jak i normy i standardy
Całe Półki marnych dóbr naturalnych
To ty oddałabyś do reklamacji
Lubie cię za to że wdeptujesz na luzie
Wytapetowane, wyrafinowane panusie z ziemia
Ja kiedy łapie za majka
Robię to tak za każdy łapie się za łeb
Co za rozpierdol
Inny chciałby mieć taki styl
I nie dawać się trendom
Jak ty
I może chciałyby cię brać nawet
Ale jak to tak jak dorastają ci ledwo do łyd
Marzyliśmy by myć oryginalni
Fenomenalni, .. jak nikt
Trafiliśmy i dorastamy tylko
I mamy z tego tylko tyle co nic
Wydaje cię się że jesteśmy ponad tym, bo

Nigdy nie chcieliśmy być popularni
Ty urodziłaś się by tańczyć
Ja chyba głównie po to by patrzeć

My po to by walczyć
Nigdy nie chcieliśmy być popularni
A może nigdy nie chcieliśmy być popularni
Bo nie byliśmy zanadto zaradni

Dlatego wieczorami pijemy do dna
I Gasimy gwizdki
A za dnia ganiamy za czymś innym
Pewnego dnia nam wyjdzie
Nigdy nie wyrosliśmy z marzeń
Wypij, to może coś odpal, tańcz
Oszalej!